

## Kobyła ma mały bok Czyli o polskich palindromach

Martyna Białek, Agata Hofman

III Liceum Ogólnokształcące w Gdyni

Uniwersytet Gdański

Tadeusz MORAWSKI, *Kobyła ma mały bok. Czyli o polskich palindromach*, Biblioteczka „Rozrywki”, Warszawa 2008, ss. 48.

Prof. dr hab. inż. Tadeusz Waclaw Morawski jest obecnie wykładowcą Politechniki Warszawskiej na Wydziale Elektroniki i Technik Informacyjnych. Jego pasją są palindromy. Jak pisze, „są to słowa, zdania, sentencje, wiersze lub inne utwory, które cechuje symetria liter, sylab, słów”. Pojęcie palindromu, wywodzące się z greckiego *palindromo* – ‘biec z powrotem’, jest mało znane; pojawia się jednak nie tylko w literaturze, ale i w biologii czy matematyce.

Tadeusz Morawski jest autorem pierwszej książki o historii polskich palindromów. *Kobyła ma mały bok* to odpowiedź na pytanie „co to jest palindrom”, którą można podsunąć zarówno nieobeznany z tematyką wykładowcom języka polskiego, jak i innym osobom, które usłyszały tę nazwę i chciałyby się odnieść do bardziej wiarygodnego źródła niż internet. Autor podjął temat zapomniany, odkurzył go i zaprezentował w postaci książki zwięzłej niczym historia polskich palindromów, ale wyczerpującej ten temat. Starając się zachować dystans do własnych osiągnięć, zaprezentował polski dorobek w tym zakresie.

Morawski zawężył pojęcie palindromu do wyrazów i zdań, które czyta się tak samo od lewej jak i od prawej, z pominięciem spacji i znaków interpunkcyjnych. Ścisła symetria lustrzana wymagałaby także symetrycznego rozkładu spacji, a ponadto użycia tylko takich liter, które nie zmieniają wyglądu po odbiciu lustrzanym, np. OMAM MAMI. Autor zaznacza jednak, że gdyby napisano wyrazy małymi literami, straciłyby one symetrię lustrzaną. Definiuje więc palindrom jako słowo czy zdanie, które czytane od tyłu i od przodu daje tę samą treść – ale przy założeniu zasady ignorującej rozkład spacji

i konieczność użycia symetrycznych liter, a także dopuszczającej różne rozmieszczenie znaków przestankowych.

Pierwsze palindromy tworzył już w III w p.n.e. Sotades z Maronei. Tadeusz Morawski przywołuje próby utworzenia nazwy palindromów od nazwiska Sotadesa (*sotadicum*, po polsku sotada). Zarówno w książce *Kobyła ma mały bok*, jak i na wykładach, które gościnnie daje autor, wymieniany jest jeden z najstarszych zachowanych palindromów – inskrypcję umieszczoną na chrzcielnicy w Konstantynopolu: NIPSON ANOMEMATA MEMONAN OPSIN. Znaczy to: „Wchodzimy w krąg po ciemku i trawi nas ogień”. Morawski wskazuje jeszcze kilka przykładów palindromów pochodzących z różnych języków oraz wspomina o palindromach narodów posługujących się pismem klinowym czy obrazkowym (na przykład chińskich, perskich).

Dopiero w 1644 roku powstał pierwszy polski palindrom, autorstwa księdza Wojciecha Waśniowskiego: CO W ONEI? OW POKOY Y OKOP, WOIEN OWOC. Znajduje się on w zbiorze wierszy o tematyce maryjnej *Wielkiego Boga Wielkiej Matki Ogrodek*. Autor recenzowanej książki przywołuje jeszcze dwóch rodzimych twórców palindromów, Jakuba Trembeckiego oraz Jana z Łaska, a także zagadkę z palindromem do odgadnięcia z 1854 roku, zanim przechodzi do Juliana Tuwima, który w latach 30. XX wieku napisał książkę *Pegaz dęba* poświęconą grom słownym i dziwactwom literackim. Wśród jej rozdziałów znajduje się jeden poświęcony m.in. palindromom, *O pewnej kobyle i o rakach*, w którym Tuwim zawarł sześć autorskich palindromów; Tadeusz Morawski w trzech z nich wytyka drobne błędy.

Po palindromicznym debiucie Tuwima przez ponad czterdzieści lat nie pojawiła się żadna książka z polskimi palindromami. Powstawały jednak one nieustannie, drukowane w pismach. Kilkadziesiąt spośród nich uratowano od zapomnienia; zawarł je Marek Penszko w artykule *Słowa biegnące z powrotem, czyli O palindromach*. Tadeusz Morawski przytacza także inne książki z palindromami, jak *Palindromy Pana Johna* autorstwa Edmunda Johna, oraz inne źródła, w których okazjonalnie palindromy się pojawiały. Dopiero w 1995 roku Stanisław Barańczak wydał książkę, w której zawarł rozdział *Palindromadery*. Są to bardziej rozbudowane zdania-palindromy. Rozdział ten poprzedza motto: palindrom z zawartym wyrazem „palindrom”. W chwili wydania książki był to jedyny taki palindrom. Obecnie powstało ich już o wiele więcej, są one głównie autorstwa Morawskiego.

Rok później Józef Godzic napisał pierwszą książkę prawie całkowicie poświęconą palindromom: *Echozдания, czyli palindromy*. Nie było wtedy jeszcze ułatwiającego kontaktu internetu, i zapewne dlatego ówczesni twórcy palindromów nic o sobie nie wiedzieli. W 2004 roku profesor Jerzy Bralczyk wydał książkę *Leksykon zdań polskich*, w której dwie strony poświęcił palindromom, wspominając jednak tylko o palindromach Barańczaka i pomijając takich autorów, jak John czy Godzic, zapewne o nich nie wiedząc. Dzisiaj na stronie Tadeusza Morawskiego [www.palindromy.pl](http://www.palindromy.pl) znajdują się palindromy wszystkich aktywnych autorów.

Morawski przywołuje zaproponowaną przez Józefa Godzica nazwę dla palindromów: „echozdania” i obala ją jako przeczącą prawom fizyki i definicji echa. Podaje Godzica jako autora algorytmu umożliwiającego tworzenie palindromów, jednak dołącza uwagę, że o ile komputer jest w stanie wykreować olbrzymią ich liczbę, to przecież nie potrafi określić, czy dany palindrom jest ciekawy, śmieszny czy ładny.

Tadeusz Morawski w 2003 roku zapisał swoje pierwsze palindromy. Jeden z nich, *Co mi dał duch – cud, ład i moc* szczególnie się autorowi spodobał, przez co postanowił on przeznaczyć na palindromy więcej czasu. W roku 2005 założył poświęconą im stronę internetową, w latach 2005–2008 napisał cztery książki z palindromami (*Gór ech chce róg, Zagwiżdż i w gaz, Zaradny dynda raz, Żartem dano nadmetraż*). Każda z nich zawiera tysiąc nowych palindromów, a także wiersze-palindromy, najdłuższy polski palindrom (10 000 liter; obecnie rozbudowany do 33 000 liter, jednocześnie najdłuższy w internecie), palindromadery, najdłuższy na świecie ośmiozłóskowy wiersz-palindrom. W *Żartem dano nadmetraż* znajdują się ponadto historyjki palindromowe, palindromy arcy magiczne (o czterech kierunkach czytania liter), palindromy dwuwymiarowe, palindromy niesymetryczne (czytane wspak, mają inne znaczenie od zdania pierwotnego).

Oprócz wyżej wymienionych Morawski jest współautorem książki *Może jeź łże jeżoM*, nawiązującej do tradycyjnych szarad. Książka ta zawiera ponad sto z tysiąca wierszy, jakie napisali czytelnicy miesięcznika „Rozrywka do Podróży”, na którego łamach redaktor Roman Nowoszewski zaproponował czytelnikom konkurs na fraszki zawierające palindromy autora.

Tadeusz Morawski w książce *Kobyła ma mały bok* wielokrotnie przywołuje powoli ulegające zapomnieniu palindromy różnych autorów. Ponadto analizuje ponownie zawarte uprzednio w *Żartem dano nadmetraż* palindromy arcy magiczne, jak na przykład:

Ż	A	R	I	M
A	M	A	M	I
R	A	D	A	R
I	M	A	M	A
M	I	R	A	Ż

Co więcej, ponownie przywołuje tworzone podobnie do raków palindromy, na przykład zaczerpnięty z *Żartem dano nadmetraż*: OTO ŁZY ME I POKUTA → A TU KOPIEMY ZŁOTO. W książce znajduje się kilka historyjek palindromami pisanych oraz także wierszyki, których Morawski jest w Polsce jedynym autorem. Ponadto cytuje kilka fraszek zawierających w sobie palindromy autorstwa czytelników miesięcznika „Rozrywka do Podróży”, umieszczone w książce *Może jeź łże jeżoM*.

Tadeusz Morawski kontynuuje popularyzację palindromów, publikując na ten temat artykuły, wygłaszając wykłady i osiągając znaczące sukcesy w tej dziedzinie. Prężnie działająca strona internetowa oraz interesujące książki – zapewne przyczynią się do wzrostu liczby polskich autorów palindromów. Obecnie jest ich jedynie około setki.